

**KOMISJA BUDŻETOWO - FINANSOWA
W KADENCJI 2014-2018**

**Protokół Nr 20/16
z posiedzenia Komisji, które odbyło się 29 czerwca 2016 r.
w Starostwie Powiatowym w Zgierzu**

W posiedzeniu udział wzięło 7 członków Komisji oraz osoby spoza jej składu.
Lista obecności członków Komisji oraz gości stanowi załącznik nr 1 i 2 do protokołu.

Proponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i zatwierdzenie porządku posiedzenia.
2. Zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu Powiatu Zgierskiego za rok 2015.
3. Zaopiniowanie sprawozdania finansowego Powiatu Zgierskiego za rok 2015.
4. Zaopiniowanie materiałów zgłoszonych na XXI sesję Rady Powiatu Zgierskiego.
5. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
6. Sprawy różne.
7. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 1

Przewodnicząca Komisji Radna Ilona Zinser otworzyła 20 posiedzenie Komisji i przedstawiła porządek posiedzenia.

Komisja jednogłośnie przyjęła proponowany porządek posiedzenia.

Ad. 2

Sprawozdanie z wykonania budżetu Powiatu Zgierskiego za rok 2015 (materiał sesyjny).

Skarbnik Powiatu Zgierskiego Iwona Stańczyk przedstawiła sprawozdanie.

Radny Władysław Sobolewski zwrócił uwagę, że w uchwale Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi jest podane, że wskaźnik obciążenia budżetu był zakładany na poziomie 7,55%, natomiast wykonany został na poziomie wyższym 10,31%. Co wpłynęło na wzrost tego wskaźnika i czy nie będzie później problemu w związku z tym. Co zrobić, żeby ten wskaźnik obniżyć.

Skarbnik wyjaśniła, że ten wskaźnik jest pozytywny, dlatego że RIO bada najpierw na poziomie planu za trzy kwartały, a potem po wykonaniu, czyli zrealizowaniu w dochodach i wydatkach. I tutaj, ponieważ zrealizowaliśmy większe dochody niż były planowane i też nie wykonaliśmy wszystkich wydatków, jest on wyższy. A ten wskaźnik im jest wyższy tym lepszy, dlatego że on ma być większy niż wskaźnik jednoroczny. Ten wskaźnik, który jest tutaj podany to jest wskaźnik liczony z trzech lat ostatnich z jednej strony i on musi być wyższy od tego wskaźnika jednorocznego. Do wskaźnika jednorocznego jest brane zadłużenie powiatu plus odsetki. Natomiast tu są liczone dochody bieżące, poniesione wydatki bieżące plus sprzedaż do dochodów ogółem. Im on jest wyższy, to ta różnica między tym zadłużeniem jednorocznym wskaźnikiem jest dużo większa, więc to jest pozytywne akurat.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie.

Ad. 3

Sprawozdanie finansowego Powiatu Zgierskiego za rok 2015 (materiał sesyjny).

Skarbnik przedstawiła sprawozdanie.

Radny Sławomierz Janiszewski był zainteresowany, dlaczego na str. 19 jest minusowy wynik finansowy przy większości pozycji.

Skarbnik przekazała, że to jest rachunkowy sposób postrzegania. Jednostki w swoich sprawozdaniach finansowych mają tylko wydatki, bo dochody są na poziomie powiatu i są pokazane w sprawozdaniu z wykonania budżetu. Jednostki nie mają dochodów, mają środki na wydatki. Zwróciła uwagę, że w poz. 29 jest Starostwo Powiatowe w Zgierzu, gdzie ten wynik finansowy jest na plusie, a globalnie w skali powiatu jest nadwyżka. Wynika to z tego, że w Starostwie skumulowany jest dochód całego powiatu.

Radny Sławomierz Janiszewski zapytał, czy wykazana jest w budżecie sprzedaż nieruchomości. Czy taka sprzedaż w ogóle była.

Skarbnik odpowiedziała, że nie było sprzedaży nieruchomości. Była sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa, a to nie jest wydatek majątkowy, tylko wydatek bieżący.

Radny Sławomierz Janiszewski dopytywał, czy zakładamy sprzedaż nieruchomości w ogóle w tym roku.

Skarbnik poinformowała, że nie.

Radny Janiszewski chciał wiedzieć z czym to było związane, czy nie mamy już tych nieruchomości.

Wicestarosta Zgierski Krzysztof Kozanecki powiedział, że nie mamy generalnie nieruchomości do sprzedaży.

Radny Sławomierz Janiszewski zadał pytanie, czy Skarbnik jest zadowolona z wykonania budżetu.

Skarbnik oznajmiła, że tak. Przede wszystkim bardzo ładnie realizowane są dochody. Dochód z udziału w podatku od osób fizycznych, który był z reguły niewykonywany w latach poprzednich w stosunku do tego, co zakładał nam Minister Finansów, on był teraz wykonywany na poziomie planu i to jest od wielu lat naprawdę pozytywna rzecz. Podobnie też jest z udziałem w podatku od osób prawnych, co prawda to nie jest duża kwota, bo 1.600.000 zł, ale też on jest dużo wyższy niż w latach poprzednich. Oczywiście wydatki musimy kontrolować i to robimy do wysokości planu.

Radny Sławomierz Janiszewski rozumie, że ta prognoza i to wykonanie jest zadowalające. Jak to się przekłada na pewną konstrukcję budżetu przyszłego roku.

Skarbnik wskazała, że przede wszystkim to wykonanie bardzo dobre dochodów spowodowało, że nie mamy problemu ze wskaźnikiem indywidualnym, bo już go nie mamy, tak jak było we wcześniejszych latach. Niestety dochody budżetu powiatu opierają się na tzw. ostatniej informacji z budżetu państwa. I de facto dopiero po otrzymaniu informacji o subwencji, dochodzie z podatku od osób fizycznych dopiero może rozpocząć procedurę konstruowania projektu budżetu. Także dochody będzie można planować na poziomie informacji Ministerstwa Finansów, a jeżeli chodzi o plany inwestycyjne to bez zaciągnięcia kredytu, bądź jakiegось tutaj innego finansowania długu nie obejdzie się w przyszłym roku.

Wicestarosta dodał, iż to że przez sześć lat nie był brany żaden kredyt, to teraz widać. Ale jeśli chodzi o inwestycje na lata 2017-2018, to niewątpliwie będzie musiało być pewne przesunięcie ciężaru gatunkowego, czyli będzie musiało być trochę mniej proporcjonalnie na drogi, a więcej na te inwestycje „łomowskie” termomodernizacyjne. Ponieważ nawet

z kredytami, to my chyba nie damy rady, żeby jednocześnie tą skalę inwestycji drogowych, która jest realizowana od ubiegłego roku, utrzymać na podobnym poziomie. Chociaż będziemy robili wszystko, żeby przy udziale środków zewnętrznych, jednak te inwestycje drogowe też jakoś wyglądały, bo zdajemy sobie sprawę, że zwłaszcza w tych gminach, na których nie funkcjonują żadne jednostki powiatowe, to drogi są tym jedynym elementem powiatowym i tutaj musimy z tym odbiorem społecznym się liczyć.

Radny Krzysztof Łebedowski poprosił o informację w zakresie należności i rozliczenie 910 i 962 - dlaczego są takie duże, niewykonane wydatki minus 216.000 zł. Co na to wpłynęło, że one nie zostały wykonane. I jeszcze należności od budżetu kwota 898.036 zł.

Skarbnik podała, że należności od budżetu to jest związane z należnościami, z rozliczeniami. To jest kolejny raz zapis księgowy, bo te należności od budżetu to jest nic innego jak udział w podatku od osób fizycznych, który dotyczy roku 2015, ale fizycznie wpływają do nas w roku 2016. To jest, co prawda nie cała kwota miesięcznego dochodu tylko 20%, tego co Minister wylicza. W grudniu nam przekazuje 80% natomiast w styczniu przekazuje 20% i to gotówkowo wpływa w 2016 roku, ale ponieważ dotyczy rozliczenia 2015 roku to musi na jakimś koncie rozrachunkowym zawisnąć. Jeżeli chodzi o niewykonane wydatki to jest też nic innego jak niewygasające wydatki. Tutaj w ramach tych 216.000 zł były dwie drogi (ul Średnia w Ozorkowie 98.400 zł roboty i 2.000 zł nadzór oraz ul. Łagiewnicka w Zgierzu 114.000 roboty i 2.200 zł nadzór) na podstawie uchwały podjętej 30 grudnia 2015 r.

Radny Krzysztof Łebedowski dopytywał, a te długoterminowe pożyczki ponad 8 mln zł.

Skarbnik wyjaśniła, że to jest nic innego jak zadłużenie Powiatu Zgierskiego na koniec roku i to jest zgodne z tym co jest zawarte w sprawozdaniu z wykonania budżetu. I tak jak wieloletnia prognoza finansowa są rozłożone na lata 2017-2022.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie.

Ad. 4

- 1) Sprawozdanie z realizacji uchwały Nr XVI/169/08 Rady Powiatu Zgierskiego z 29 lutego 2008 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania lub wynajmowania na czas oznaczony dłuższy niż trzy lata lub na czas nieoznaczony.**

Wicestarosta przedstawił sprawozdanie.

Komisja przy 5 głosach za i 2 wstrzymujących pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie.

- 2) Projekt uchwały w sprawie podjęcia przygotowań do utworzenia samorządowej instytucji kultury.**

Wicestarosta przedstawił projekt uchwały.

Radny Sławomierz Janiszewski zapytał, co nauczyciele, zatrudnieni w Młodzieżowym Domu Kultury w Zgierzu, na taką propozycję.

Wicestarosta poinformował, że odbyły się dwa posiedzenia Rady Pedagogicznej i na drugim posiedzeniu, w głosowaniu przy 4 głosach za i 2 wstrzymujących, Rada Pedagogiczna zaakceptowała ten pomysł.

Radny Sławomierz Janiszewski rozumie, że te wszystkie wcześniej przygotowywane projekty na dzisiaj są nieaktualne. To dlatego, to nie jest jasno wyartykułowane, że to nie jest nasza wina, że nie realizujemy tej inwestycji w Starym Młynie.

Radna Iwona Dąbek powiedziała, że to chyba nie jest tak do końca, że to nie jest nasza wina, bo zarówno Prezydent jak i Starosta na jednym z pierwszych spotkań, takich jeszcze inauguracyjnych, już mieli tą świadomość, że nie spełnia to wszystkich wymogów, żeby aplikować o środki.

Radny Sławomierz Janiszewski oznajmił, iż oczekuje od Zarządu, ażeby wyartykułował jasną sytuację, że to nie jest wina powiatu. Społeczeństwo oczekiwało, że nareszcie w Zgierzu powstanie piękny dom kultury. Radny zastanawiał się, czy Prezydent znajdzie pieniądze na realizację Starego Młyna, czy nie.

Radny Zbigniew Antczak przekazał, że z informacji, jakie posiada inwestycja ta ma być realizowana. Zdaniem radnego oczywiście możemy temat naświetlić i dochodzić, kto jest winien, tylko co osiągniemy, tym że mamy informację, kto był winien temu, że jest nierealizowane.

Wicestarosta powiedział, że tu ani Prezydent nie jest winien, ani Starosta. Tutaj troszkę czynniki te pozapowiatowe zadziałały. Bardzo długo nie można było się doprosić, ani z Urzędu Marszałkowskiego, ani z Ministerstwa Infrastruktury, jasno określonych deklaracji, co w tym stanie prawnym można zrobić. Mniej więcej co kwartał dostawaliśmy inne informacje. W końcu okazało się, że tego i tego z tych pieniędzy nie będzie można zrobić. Byliśmy już nawet z Prezydent Zdanowską dogadani o zamianę 4 mln zł z kultury na rewitalizację, ale okazało się że przy rewitalizacji bardzo niewiele można z budynku zrobić. I my tych 4 mln byśmy przy rewitalizacji nie wykorzystali. A powiat tak rzadko ma szansę dostać duże pieniądze, że naprawdę szkoda tej szansy. Jest to ostatnia chyba szansa, żeby coś z tym budynkiem przy ul. Długiej naprawdę sensownego zrobić.

Radny Sławomierz Janiszewski spytał, czy będzie to rozpoczęte w tym roku.

Wicestarosta odpowiedział, że jest szansa, że w tym roku będzie złożony i zaakceptowany wniosek.

Zdaniem radnego Zbigniewa Antczaka ta wspólna realizacja, to byłoby dla jednej i dla drugiej strony obniżenie kosztów. Pojedynczo koszty będą na pewno wyższe. Cel był dobry. Radny do końca jeszcze nie jest przekonany, czy nie można byłoby jeszcze tego zrealizować wspólnie. Informacje są takie, ale radny ma też inne, że można byłoby jeszcze to zrealizować razem. Ale Starosta podjął decyzję, żeby nie przesuwając, nie przedłużać terminu, podjął decyzję i rozbudowę sam.

Radna Iwona Dąbek zgodziła się z tym, że rozpowszechnianie, wyjaśnianie czy składanie jakiś takich do mediów stanowisk nie przysłuży ani samorządowi miasta Zgierza, ani samorządowi powiatowemu. Dlatego, że już była informacja w tym pierwszym okresie, kiedy niestety zapadły już decyzje o konkursie, ogłoszono konkurs i spłynęły prace przepiękne, które poddano głosowaniu jeszcze przez mieszkańców Zgierza. Cała rzecz polega na tym, że termomodernizacja, przebudowa może dotyczyć tylko istniejącego budynku. A ta wizja, która zakładała połączenie dwóch jednostek, ograniczenie kosztów, stworzenie sali widowiskowej i prowadzenie tam zajęć dla młodzieży jakościowo w innych zupełnie warunkach, nie pozwalałaby na rozbudowę tego obiektu. Rzeczywiście na jednym z ostatnich spotkań, kiedy już został wybrany wykonawca z konkursu ofert, był temat żeby sfinansować pozostałą część, tylko to są

jako koszty niekwalifikowane zarówno po stronie miasta Zgierza i po stronie powiatu. Dlatego przekształcamy MDK w instytucję kultury, bo tylko pod tym warunkiem można aplikować o środki zewnętrzne.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

3) Projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłat za zakwaterowanie w bursach prowadzonych przez Powiat Zgierski.

Wicestarosta przedstawił projekt uchwały.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

4) Projekt uchwały w sprawie upoważnienia Zarządu Powiatu Zgierskiego do aplikowania o dofinansowanie oraz wykonywania zadań wynikających z realizacji projektu pn. „Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej Powiatu Zgierskiego”.

Wicestarosta przedstawił projekt uchwały.

Radny Krzysztof Łebedowski zapytał, co w przypadku, jeśli wnioski zostaną źle napisane i nie przejdą tej procedury formalnej.

Wicestarosta podał, że jeśli będzie jakiś błąd trzeba będzie poprawiać i wtedy termin na poprawki będzie uzgodniony. Tu jest walka z czasem, warto żeby się w tym pierwszym terminie zmieścić.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

5) Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy użytkowania na okres 10 lat nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Zgierskiego położonej w Zgierzu przy ul. Struga 2-4 i ul. Konstantynowskiej.

Radny Krzysztof Łebedowski uważał, że nie powinniśmy tego robić na 10 lat. Nie jest jeszcze do końca pewny, czy to wszystko zostało zrobione, tak jak powinno być zrobione. Wie, że sprawa w Prokuraturze została umorzona, nie było wszczęcia. Z wyjaśnień Starosty do Prokuratury wynika, że powiat niby nie poniósł z tego tytułu strat. Radny czytając protokół RIO widział, że tam pewne kwoty były zaniżone. Według radnego tego typu wyrażenie zgody powinno być robione nie na 10 lat, a corocznie. Te stawki powinny być ustalane corocznie, a nie od razu na 10 lat i zamknąć sprawę pod dywan. Nie wiadomo jak to będzie, nie wiadomo jakie będzie miało zyski to Centrum Medyczne Boruta. Dlatego okres 10 lat jest za długi, powinno być to zrobione corocznie. Tą uchwałę powinno się zmienić, bo my oddając to na 10 lat, kolejnym kadencjom wiążemy ręce. Nie wiadomo, kto będzie w kolejnej kadencji i kto będzie chciał tą sprawę wyjaśnić. Według radnego 10 lat jest to za długo i powinno być to maksymalnie na rok.

Wicestarosta oznajmił, że problem długości użytkowania nie jest problemem tylko samej Rady. Albowiem mówimy tutaj o działalności CM Boruta, które przeszło 90% swoich dochodów czerpie z kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Te kontrakty to jest okres lat pięciu. Żeby ubiegać się w ogóle o kontraktowanie trzeba mieć prawo dysponowania nieruchomością. Także, jeżeli wykaże się w takim wniosku, że ma się prawo dysponować nieruchomością tylko na rok, to z przyczyn formalnych w ogóle wniosek upadnie.

Radny Krzysztof Łebedowski pytał, to dlaczego wcześniej nie została podjęta taka uchwała. Przecież Zarząd nie był upoważniony do podpisania umowy o wydzierżawienie. Dlaczego wcześniej, Zarząd nie wystąpił do Rady o podjęcie takiej uchwały i została podpisana taka umowa. To jest pewna rzecz pominięta, która powinna zostać zrobiona już w poprzedniej kadencji, w momencie kiedy było to wydzierżawione. Dlaczego tak się stało.

Wicestarosta wyjaśnił, że problem powstał taki, iż Zarząd w poprzedniej kadencji źle zinterpretował uchwałę Rady z 2008 r., w której § 15 mówi o tym, iż Zarząd ma prawo ustanawiać ograniczone prawo użytkowania. Kontrola RIO wyknęła to Zarządowi i stąd ta umowa jest umową wadliwą. I dlatego Zarząd tej kadencji chce to naprawić i występuje do Rady, zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami, z której wynika, że każde rozdysponowanie nieruchomości powyżej trzech lat wymaga przetargu, a jeśli Zarząd uważa, że tego przetargu z różnych przyczyn nie powinno być, to potrzebna jest każdorazowo zgoda rady. „I teraz ja to wiem.”

Radny Krzysztof Łebedowski zwrócił uwagę, że przecież był mecenas, który w większości obsługiwał Starostwo Powiatowe – Kancelaria Prawna Mecenas Krassowskiego. Ten pan później był w Zarządzie CM Boruta, czy jest jeszcze?

Wicestarosta podkreślił, że mecenas Krassowski w Zarządzie CM Boruta nigdy nie był. Przez krótki okres czasu był członkiem Rady Nadzorczej.

Radny Krzysztof Łebedowski kontynuując powiedział, to ten Pan jako taki doświadczony prawnik nie wiedział. Nie mieliście prawników, żeby zinterpretować przepisy w tak ważnej sprawie, żeby po prostu oddać budynek, 50 % udziałów, bez dobrej analizy prawnej, bez dobrej analizy finansowo ekonomicznej, której jak już wcześniej nadmieniał nie było w ogóle. Przecież mieliście prawników, mogliście się odwołać do innych kancelarii prawnych, które może w tym zakresie by potwierdziły wasze jakieś niepewności. Jeśli jestem niepewny, to pytam kogoś innego, może dwóch źródeł, może trzech źródeł, a tak no to kto za to dzisiaj odpowiada, że zostało to podpisane. Nikt nie odpowiada. To jest bardzo ważna sprawa i nie można tego tak sobie zamieść pod dywan. Dlaczego żeście tego nie dopilnowali jako Zarząd (w Zarządzie był Pan, Pan Karpiński i Pan Budziarski), tak ważnej rzeczy, tak ważnej sprawy dla powiatu, bo to jednak jest majątek powiatu. Nie wie, czy dobrze było to przeszacowane. Bo jak wy żeście nie przeszacowali wartości tej materialnej, to nie wie czy to nie jest za tanio, to co dajemy. A może by zgłosić do przetargu, może w przetargu ktoś by dał więcej. Nie wie czy dzisiaj, jak to nie było przeanalizowane, to jako radny nie ma pewności, czy to co robimy jest zrobione dobrze i czy to będzie służyło powiatowi.

Wicestarosta nie zgodził się z opinią radnego, że analiza ekonomiczna była zła. Analiza ekonomiczna akurat była bardzo dobra, bo CM Boruta funkcjonuje dobrze. Przede wszystkim utrzymało się na bardzo trudnym rynku usług medycznych i za rok 2014 nawet był po raz pierwszy zysk. A nie bez kozery ważne jest to, że 50 % udziałów należy do powiatu. Natomiast co do tej analizy prawnej, to pomylił się nie tylko mecenas Krassowski, ale pomylił się także notariusz, u którego była podpisywana umowa notarialna i on sam się tam pod tym podpisał. Nie zwrócił także uwagi na ten błąd sąd wieczysto księgowy, który to użytkowanie bezterminowe wpisał w księgę wieczystą tej nieruchomości. Także tutaj tych osób, które nie zauważyły błędu było dużo, dużo więcej.

Radny Krzysztof Łebedowski chciał wiedzieć, czy przy wszystkich sprzedażach nieruchomości lub mienia powiatu korzystaliśmy cały czas z tego samego prawnika i cały czas z tego samego biura kancelarii notarialnej.

Wicestarosta poinformował, że korzystamy z bardzo różnych biur notarialnych.

Radny Dominik Gabrysiak zadał pytanie, co się zmieniło przez te kilka lat, że wcześniej można było na 99 lat, a teraz na 10 lat. „Wtedy Panu radni nie byli potrzebni, teraz my jesteśmy potrzebni. Pan mówi, że się pomylił, nie wiedział. Nawet Pan nie dał szansy wyrażenia opinii radnym wtedy.”

Wicestarosta przyznał, że gdyby wtedy miał świadomość w roku 2014, że jest potrzebna tutaj zgoda Rady, to Zarząd by o taką zgodę wystąpił. Następnie wyjaśnił, że 99 lat to jest wieczyste użytkowanie, a to jest zupełnie inna kategoria prawna w obrocie nieruchomościami. Tutaj mówimy o użytkowaniu, które było bezterminowe, które aktualnie trwa jeszcze. Teraz Zarząd występuje do Rady o zgodę na ograniczenie tego terminu do 10 lat, tak by CM Boruta miało zagwarantowaną ciągłość funkcjonowania gospodarczego. Pierwsze kontraktowanie teraz przewiduje się w roku 2017 i pewnie będzie do roku 2022. Stąd właśnie te 10 lat, tak by można było sobie w dłuższej perspektywie czasowej zaplanować pewne działania organizacyjne, zaplanować pewne działania finansowe, by ta Spółka mogła na rynku zgierskim funkcjonować.

Radny Krzysztof Łebedowski zapytał, czy Wicestarosta zadał sobie pytanie, że gdyby zrobili wtedy przetarg, to ktoś dałby większe środki finansowe za CM Boruta.

Wicestarosta przekazał, że nawet osoba kontrolująca z RIO, która wykazała błąd Zarządu poprzedniej kadencji, mówiła że przetarg dla tej nieruchomości absolutnie nie był wskazany. Albowiem na tej nieruchomości funkcjonuje Spółka, w której powiat ma 50% udziałów. Dlaczego mielibyśmy robić przetarg. Żeby weszła jakaś inna firma, żeby ta Spółka, w której mamy 50% udziałów, przegrała z kimś kto po prostu da więcej, wejdzie w fajne miejsce, będzie prowadził dla nas działalność konkurencyjną, a naszą Spółkę byśmy musieli likwidować, bo nie miała by miejsca gdzie funkcjonować.

Radny Krzysztof Łebedowski dopytywał, to dlaczego, jak było dokapitalizowanie CM Boruta, powiat nie zabezpieczył się w taki sposób, żeby mieć 51% udziałów w Spółce, a 49% prezes Muras. Dlaczego powiat nie zabezpieczył swoich interesów. żeby w Radzie Nadzorczej 2 osoby, prezes Muras 1 osobę, żebyśmy cały czas mieli pakiet większościowy i żebyśmy mieli kontrolę jako powiat, tylko od razu pół na pół. Czy to jest ekonomiczne i rozsądne myślenie Zarządu Powiatu Zgierskiego, żeby tak zrobić pół na pół. Takim działaniem pozbyliście się kontroli, pozbyliście się połowy udziałów i dzisiaj chcecie na 10 lat wydzierżawić, bo okazało się że nie wszystko zrobiliście, tak jak byście chcieli chyba zrobić. Rada została pominięta. Na dzień dzisiejszy zdaniem radnego tą sprawę będzie trzeba zbadać bardziej dogłębnie.

Wicestarosta oznajmił, że do dokapitalizowania szuka się partnera. I to nie jest tak, że temu partnerowi do końca da się narzucić wielkość jego udziału. Wicestarosta zwrócił się z pytaniem, czy radny czytał akt współzałożycielski Spółki po dokapitalizowaniu?

Radny Krzysztof Łebedowski odpowiedział, że nie musiał tego czytać.

Wicestarosta powiedział, no to szkoda, że radny tego nie czytał, bo gdyby dokładnie przeczytał ten akt założycielski po dokapitalizowaniu, to by zauważył, że prawa powiatu zostały tam zagwarantowane.

Zdaniem radnego Krzysztofa Łebedowskiego nie zostały zagwarantowane. Jakby Wicestarosta znał kodeks spółek handlowych, to by wiedział, że nie tak do końca.

Radny Dominik Gabrysiak oznajmił, że teraz Wicestarosta mówi, że będzie przetarg i ktoś ten teren przejmie. Chyba to można określić w przetargu, jaka tam działalność ma być prowadzona, czy nie możn? „Ja bym się też chciał w takim razie zapytać, skąd się akurat ten pan wziął i ma 50% udziałów, a nie Pan Łebedowski ma 50% udziałów. Jak to się stało, że ten pan ma 50%, a nie tamten. Skąd ten człowiek jest w ogóle.”

Wicestarosta wyjaśnił, że w połowie kadencji poprzedniej szukaliśmy różnych partnerów do współpracy. Były nawet takie pomysły, już bardzo mocno zaawansowane, by Spółka CM Boruta, by udział powiatu wynosił tam nie 50%, ale nawet 30%. I do tego nie doszło, bo badaliśmy w różnych wywiadowaniach poważność, czy wiarygodność tych partnerów, którzy nam się do tego zgłosili. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że na rynku usług medycznych krążą takie w ogóle firmy, które niczym innym się nie zajmują, tylko tzw. restrukturyzacją jednostek służby zdrowia. Wiele szpitali jest zadłużonych i te bardzo komercyjne firmy zajmują się tym, że te szpitale wyciągają z długów. Nasza jednostka też była taką jednostką, która od jakiegoś czasu zaczęła przynosić straty. Ale nie chcieliśmy iść w tym kierunku, by całkowicie to tak komercjalizować, bo bardzo często te modernizacje organizacyjne polegają na tym, iż likwiduje się te działy działalności szpitala czy przychodni, które są najmniej dochodowe. Są one potrzebne z punktu widzenia społecznego, ale z punktu widzenia ekonomii nie opłacają się. A nam o to nie chodziło. Kolejność była taka, jeśli chodzi o Pana Murasa. Najpierw znaleźliśmy Pana Murasa jako kandydata na prezesa Spółki. I dopiero, jak został prezesem Spółki, dyskutowaliśmy razem nad różnymi tutaj oferentami, którzy chcieliby finansowo wejść w naszą Spółkę CM Boruta i odrzucaliśmy różne kandydatury i koncepcje finansowania tej Spółki, to swój udział finansowy zaproponował Pan Muras i wtedy zaczęliśmy z nim na ten temat rozmawiać. Stąd się wziął i tak to wyszło.

Radny Dominik Gabrysiak zapytał, „znaleźliście Panowie jako Zarząd, ale gdzie, ktoś to zgłosił, jakiś konkurs – nie wiem, pytaliście kogo, gdzie i jak. Pan mówi, że teraz jest gwarancja, że żadna działalność taka nieprzynosząca dochodów nie zostanie zlikwidowana. Czy Pan jest to w stanie zadeklarować, że Spółka np. Boruta nie zlikwiduje jakiegś tam działalności, bo ona np. nie przynosi dochodów. Jest Pan w stanie to zadeklarować?

Wicestarosta oświadczył, że tak.

Radny Zbigniew Antczak chciał wiedzieć, czy ten akt notarialny nr 2908/2014 z 23 lipca 2014 r. to jest ten akt właściwy.

Wicestarosta powiedział, że tak po numerze to nie odpowie radnemu.

Radny Zbigniew Antczak kontynuując podał, że między innymi ten akt zawarty został, że Spółka wpłaci kwotę 1.480.000 zł za użytkowanie powiedzmy na czas nieokreślony. W akcie notarialnym jest jeszcze zapis, że umownie pierwszeństwo w ciągu pięciu lat od daty powstania Spółki, Spółka ma prawo wykupić majątek. Taki jest zapis. W związku z czym, jeżeli teraz chcemy zmienić umowę, powinniśmy wypowiedzieć umowę najpierw Spółce, żeby można było zawrzeć drugą umowę. Radny takiego wypowiedzenia umowy nie widzi, natomiast widzi, że zmieniamy automatem jak gdyby, bez wypowiedzenia umowy, od razu na 10 lat uchwałą. „Macie państwo wypowiedzenie umowy, żeby nam przedstawić, czy też tego w ogóle nie ma. Była to wartość 1.480.000 – jeszcze raz powtarzam- do wpłacenia, rozłożona na okres powiedzmy do roku 2017. Część wpłaty, przed zawarciem umowy, została dokonana wpłata 650.000, kto ją wpłacił i z jakiego tytułu. Powiat, Pan Muras i powiat, czy to wnosili tylko organ założycielski wówczas, jak Pan powiedział, że tylko był Pan prezes to znaczy, że właścicielem nadal był powiat tej Spółki – tak. Czyli 100% udziałowcem byliśmy, właścicielem tej Spółki,

jeżeli pan prezes był tylko prezesem, a nie był udziałowcem, w momencie kiedy zawiązywana była ta Spółka. Czy jak akt notarialny był spisywany, ten o którym powiedziałem, to Pan Muras już był udziałowcem tej Spółki, czy też nie był. Bo ja tego aktu, tak naprawdę... Nie chcecie przedstawić państwo nam tu dokumentów. Pan Starosta wczoraj przyniósł wyliczanki, te które chcecie brać na chwilę obecną za dzierżawę, użytkowanie, operat szacunkowy i powiedzmy są tam wyliczenia. Te wyliczenia, jak państwo przeczytacie sobie, na jakiej podstawie zostało to opracowane to jest nadal wartość szacunkowa, tam nie ma w ogóle inwentaryzacji, jest tylko na podstawie udostępnionych i przedstawionej dokumentacji. W związku z czym, na czym mamy się opierać, na faktach, na inwentaryzacji jaka na chwilę obecną jest. Poprzednio była inwentaryzacja tego obiektu, czy też nie było i wartość szacunkowa została wyliczona tego obiektu, jaki jest VAT na moment, kiedy została zawierana umowa i Spółka przejmowała ten obiekt od powiatu, czy też nie było. Proszę sobie przeczytać. Panie Starosto, ja wczoraj pobieżnie przeczytałem, co prawda miałem go na chwilę. Dla nas radnych powinien być taki komplet przedstawiony, każdy radny z nas powinien otrzymać to, żebyśmy mogli się z tym spokojnie zapoznać. Ukrywacie gdzieś po kątach, nie wiem po co, to i tak wyjdzie. My tu trochę niektórzy myślę, że wiemy o czym mówimy. Dlatego chciałbym spytać, jeżeli była wpłata to przez kogo i kto dokonywał tą wpłatę, te 650.000. Bo tego aktu notarialnego też nie widzę, to poprosimy ten akt, w którym jest zawarte wszystko od samego początku. Jaka była wpłata przez Pana Murasa, jaki udział powiatu, jak została wyszacowana wartość tego obiektu. A jeżeli dzisiaj zmieniamy i jeszcze mamy nie pobierać wynagrodzenia od tej Spółki, bo mówimy, że jest nasza. Nie, ona już jest Spółką, powiat jest tam tylko udziałowcem. W związku z czym możemy za chwilę ponieść straty, albo zyski. A my nie jesteśmy ustawieni na zyski. Taka była intencja, żeby powiat nie dokładał do tego, ale też nie zarabiał. A jeżeli powiat ma zarabiać to znaczy tak, albo te usługi medyczne muszą być dobrze wycenione ewentualnie ma być ta dzierżawa niskopłatna za utrzymanie i korzystanie z tego obiektu. Na chwilę obecną jeśli mamy 10.000 zł, 10.000 zł to jak podzielimy przez gabinety stomatologiczne powiedzmy, czy okulistyczne i inne, no to myślę, że to jest tylko 10 takich, na więcej to się nie da, gabinetów podzielić, bo 1.000 zł to każdy z lekarzy wynajmując taki lokal spokojnie płaci, wielkości powiedzmy 50 m, minimum to jest. Czyli mamy 10 lokali po 50, to mamy 500 m² przy takim 10.000 zł. Natomiast CM Boruta ma dużo więcej metrów kwadratowych, są przychodnie, prowadzone różne działalności są w tym Centrum i te dochody są zdecydowanie inne. Natomiast wartość ta, która wyliczona powinna być na wartości wykonanej inwentaryzacji obiektu, bo już mamy nauczkę poprzednio, że to było źle, powielamy z powrotem to samo i opieramy się na wartościach udostępnionych, jakiś szacunkowych. Zapisy są w tym dokumencie - proszę przeczytać. Dlatego ja, przynajmniej jestem przeciwny już na podstawie tych dokumentów, żeby nie być za tym okresem 10 letnim. A z kolei, jak Pan Starosta powiedział, że milion czterysta zostaje zatrzymane, umowa ma być wstecz, działać od 2014 roku, więc ta kwota wyliczona, wartość operat, który niby ma być aktualnym dokumentem, tam jest no nazwisko i jakiś podpis tylko złożony na boku, nie wiem. Ale jeżeli mamy wrócić wstecz, to znaczy tą kwotę, która dotychczas została zapłacona przed zawarciem umowy 650.000 plus kwota z roku 2015 276.000 zł, razem dodana to jest około 900.000 zł będzie zaliczona na poczet lat przyszłych i też wstecznych. Czyli to wszystko ma być od 2014 policzone 10.000 zł, czyli 120.000, to my mamy tutaj 900.000 około powiedzmy 7 lat. Czyli Spółka istnieje od 2014, no to mamy 3 lata i za następne lata nie będzie wносиła żadnych do powiatu należności z tego tytułu. Tak to jest wykombinowane. To nie wiem, myślę dobrze, czy źle, że.... Tak tu przynajmniej Pan Starosta nam przekazał na poprzedniej komisji, chyba że się pomylił, no to może sprostuje. Co Pan Starosta na to może powiedzieć.”

Wicestarosta odnosząc się do wypowiedzi wskazał, że jest to akt mówiący o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego. I wtedy Spółka już była współwłasnością powiatu i Pana Murasa. Pan Muras wcześniej aktem notarialnym dokapitalizował Spółkę kwotą 700.000 zł. Stąd kapitał zakładowy Spółki wynosił w tym momencie 1.400.000 zł: 700.000 nasze i 700.000 Pana Murasa. Natomiast to o czym radny mówił teraz, tym aktem notarialnym o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego użytkowania bezterminowego, to ta wpłata wpłynęła na konto powiatu z konta Spółki. To Spółka zapłaciła i chce dalej płacić następne raty, o których radny mówił. Radny tak lekko i z pobłażaniem, czy nawet z lekceważeniem mówi o szacunkach, ale w prawie obrotu nieruchomościami jest tak, że są rzeczoznawcy majątkowi i każdy taki rzeczoznawca, podpisując się pod tym co zrobił, odpowiada za to, że jego czynność została wykonana rzetelnie i zgodnie z tą sztuką, której uprawnienia zdobył. Także, to nie jest tak, że Kozanecki czy Jarota poszedł sobie popatrzeć na to i powiedział ile to jest warte i ile z tego można zarobić. Tylko tak przewidują też przepisy o samorządzie powiatowym i o gospodarce nieruchomościami, że samorząd może jakąś nieruchomość dzierżawić, oddać w użytkowanie po cenie nie mniejszej niż szacunek dokonany przez uprawnionego rzeczoznawcę majątkowego. Wicestarosta zgodził się z radnym w tej części jego wypowiedzi, że Spółka powstała nie po to, by zarabiać na usługach medycznych, tylko by powiat nie musiał dopłacać do tego. Bo tak to zostało pomyślane. Wicestarosta powiedział o tym zysku dwudziestotysięcznym. To jest zysk, który z punktu widzenia politycznego całkowicie nas satysfakcjonuje, bo nie dokładamy do tego, CM Boruta wygląda zupełnie inaczej, remontuje się, modernizuje się i coraz więcej pacjentów obsługuje. I o to nam tylko chodziło. Gdyby patrzeć na ekonomię, to tak na dobrą sprawę należałoby to w przetargu całość sprzedać.

Radny Krzysztof Łebedowski spytał, czy przed dokapitalizowaniem była zrobiona wycena biegłego rewidenta Spółki CM Boruta, całego majątku.

Wicestarosta powiedział, że majątek Spółki przed dokapitalizowaniem wynosił 700.000 zł.

Radny Krzysztof Łebedowski podkreślił, iż Wicestarosta mówił o stratach CM Boruta. Jak się dobrze księgowość prowadzi, to pewnie że i straty można wykazać, bo się robi inwestycje, a inwestycje były robione. Skoro było doinwestowane CM Boruta w latach wcześniejszych, był sprzęt medyczny kupiony, były robione inwestycje, no to nie ma się co dziwić, że były jakieś tam straty. Wiadomo, że mogły być straty, to czy od razu trzeba było to dokapitalizowywać, czy nie można było zrobić wyceny, zrobić dobry operat szacunkowy jaka jest wartość tej całej Spółki, czy to jest ekonomiczne. Dlaczego to nie zostało zrobione. Czy sprzedając inne jednostki na terenie powiatu za poprzedniej kadencji wszystko w operacie szacunkowym, wszystkie naniesienia, były uwzględniane wszystkie rzeczy, które w operacie szacunkowym powinny być, czy to było robione, było to dopilnowane za kadencji jak Wicestarosta był Starostą. Tak, czy nie.

Wicestarosta wyjaśnił, że kapitał zakładowy Spółki to nie jest nieruchomość przy rondzie. Nieruchomość przy rondzie była i jest nadal własnością Powiatu Zgierskiego. W momencie tworzenia Spółki, a Spółka została utworzona nie w 2014 roku, a w 2013, wartość nieruchomości wynosiła 4.000.000 zł. Natomiast Spółka działała na tej

nieruchomości i z jej wykorzystaniem. Potrzebne było dokapitalizowanie, bo w roku 2013 połowa budynku właściwie była w stanie strasznym, nieliczącym w ogóle z godnością budynku, w którym ma być prowadzona działalność lecznicza. Jeśli, ktoś spojrzy na budynek przychodni przy ul. Długiej niedaleko Komisariatu, a porówna to z CM Boruta, to będzie wiedział o czy Wicestarosta mówi. I dlatego, ponieważ w powiecie tych pieniędzy nie było, potrzebne nam były środki zewnętrzne. Tak jak na termomodernizację potrzebujemy teraz pieniądze „łomowskie”, na szpital takich pieniędzy nie było. Stąd taki pomysł, żeby dokapitalizować i żeby te pieniądze pozyskać w inny sposób. Odpowiadając na drugie pytanie radnego, w poprzedniej kadencji była jedna sprzedaż takiej nieruchomości tzw. Cesarka. To była sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa, tam były też naniesienia, to był chyba policyjny ośrodek rekreacyjny. I to było sprzedawane w całości, także ziemia, naniesienia. Ze sprzedaży tej nieruchomości powiat miał 25 %. Natomiast na pewno nie było sprzedaży jednostki organizacyjnej. Było przekazanie tylko szkoły w Bratoszowicach drugiemu samorządowi, to jest zupełnie inna sprawa.

Radna Iwona Dąbek przyznała, że ewidentnie transakcja do której doszło, umowa do podpisania której doszło w tamtej kadencji, została zrobiona w sposób nieprawidłowy bez upoważnienia Rady. I cel Zarządu jest taki, żeby sytuację naprawić. „Jeżeli są inne pomysły, ale pomysły, które nie przyniosą jeszcze gorszych negatywnych, w sensie skutków również finansowych, dla powiatu, bo pamiętajmy, że oprócz naszego stanowiska samorządu powiatowego, które reprezentujemy chroniąc tutaj interesy powiatu, ja przynajmniej w takiej roli staram się występować, jest też druga strona tej transakcji, czyli prezes Muras. Spółka funkcjonuje i czy to się nam podoba, czy nie Zarząd, który jest obecnie ma ciągłość. To nie tak, że odcina się od tamtej kadencji i zaczyna wszystko od nowa. I działania dla mnie Starosty Jaroty, co na pewno się nie podoba mojemu koledze Wicestaroscie, nawet związane z tym że zgłosił sprawę do Prokuratury, były dla mnie w pełni uzasadnione, dlatego że dookreśliły też jego stanowisko, że obecny skład Zarządu nie chce czegoś przemilczeć, nie chce nie wyciągnąć wniosków, bo jeżeli mówimy o konsekwencjach to jakich. Mogą być następne doniesienia do Prokuratury, może przy obecnych składach będzie to wyglądało inaczej, ale to jest odrębna sprawa. Czy ten Zarząd czy Zarząd innej koalicji, musi wyprowadzić sprawę zawarcia umowy w sposób nieprawidłowy. Z punktu widzenia, myślę że Spółki jest to bardzo mało korzystne dla niej rozwiązanie. Dla Spółki tak. Ja nie chcę tutaj wchodzić, nie reprezentuję tutaj Pana Murasa, poznałam go na ostatniej sesji, jak prezentował działalność swojej jednostki. Natomiast musimy liczyć się też z tym, że jego roszczenia, w przypadku nieopracowania wspólnego jakiegoś stanowiska wyjścia z sytuacji, też mogą powiat bardzo dużo kosztować. Inną sprawą jest bardzo negatywne też przełożenie na opinię dotyczącą działania Spółki. Boruta ku zaskoczeniu, pamiętam początek tamtej kadencji, była mowa nawet o likwidacji, czy to się komuś podobało czy nie, to było obciążenie dla powiatu i rozwija się. Ja nie gwarantuję, że będzie się rozwijać, bo też nikt z nas nie wie, jakie będą kontrakty, co NFZ czy jakaś inna formuła działająca za NFZ zaproponuje. Być może powiat będzie za moment musiał wycofywać się z tej umowy, powiat jako samorząd. Natomiast jeżeli mamy jakieś lepsze rozwiązanie, to proponujemy je. Ja jestem gotowa się też cały czas nad tym zastanawiać. Dla mnie jest to na chwilę obecną optymalne rozwiązanie.”

Radny Zbigniew Antczak uważał, że chwala Panu Murasowi, że się zdecydował na wejście i zawiązanie Spółki. My nie negujemy tutaj jego działania, mając 700.000 zł, wchodząc w interes z powiatem. Nie ma problemu, każdy ma prawo zainwestować, ma środki, chce i tyle. Zna się pewnie na prowadzeniu swojej działalności i chwala mu. Natomiast trzeba rozdzielić dwie kwestie: własność nieruchomości i Spółkę, która

powstała prawa handlowego. To są dwa odrębne podmioty powiat i Spółka. Interesem powiatu jest uzyskiwanie jak największych dochodów z tego obiektu. Natomiast interesem spółki prawa handlowego jest osiągnięcie najlepszych zysków. Proszę nie myśleć, „że ktoś wkłada 700.000 zł i za chwilę zbankrutuje ta Spółka, powiat powie tak, ano radni przyklepiemy, strata siedemset, dobrze pokryjemy z budżetu wszystkich naszych mieszkańców Powiatu Zgierskiego. A Pan Muras no niestety te 700.000 zł nikt mu nie odda. W związku z czym jego interes jest taki, żeby Spółka funkcjonowała na tym poziomie przynajmniej żeby nie dokładał, ale musi zarabiać. Teraz, jeżeli Spółka dostała obiekt w użytkowanie, a wnosi z tego tytułu, wykonuje termomodernizację, naprawia dachy, czyli ponosi koszty Spółka. W związku z czym Spółka czy ma odliczone od właściciela, to co wniosła te środki finansowe, czy też nie. Pan Starosta powiedział 4 mln wartość w 2013 roku tego obiektu. Dzisiaj po trzech latach, po przeprowadzonych inwestycjach, ile wynosi wartość tej nieruchomości dla powiatu, jeśli chcemy zmieniać tą umowę. Czy mamy świadomość tego, ile to wynosi na chwilę obecną. Trzeba rozgraniczyć, część wyposażenia będzie własnością Spółki, natomiast to co Spółka zainwestowała w remont obiektu, to nie jest ich własnością, bo nie są właścicielami. Czyli zrobili prezent dla powiatu i zrobili termomodernizację obiektu, pomalowali, naprawili dach, zrobili ładne ogrodzenie. Współwłaścicielem jest Starosta, który powinien również dbać o interes Spółki, nie tylko powiatu. I tu jest problem. To nie problem jest, żeby Panu Murasowi zabierać tą działalność, żeby on tam nie funkcjonował. My jesteśmy dalecy od tego. Jest obiekt, jest lepszy, były problemy i trzeba powiedzieć obiekt funkcjonuje. Na dzień dzisiejszy pewnie pacjenci są z tego zadowoleni i chwala mu. Żeby nie było tutaj w jakąś stronę, że my jesteśmy przeciwko, żeby tej Spółce jakąś krzywdę zrobić, przede wszystkim prezesowi Murasowi, bo powiat sobie sam już krzywdę robi od samego początku i brnie w to nadal. Jakbyśmy mieli wycenę następną teraz, jeśli chcemy to zrobić uczciwie i moja jest taka rada, wyszacować wartość tego majątku, zwrócić Spółce środki, które zainwestowała, czyli takim sposobem, jak Starosta proponuje, żeby nie płacili, ponieważ już wkład był rozłożony na raty, odjąć to co Spółka rzeczywiście wniosła w obiekt, gdzie właścicielem jest powiat, bo będzie nadal. Bo jeśli byłoby tak, zgodnie z aktem notarialnym, to w tym roku Spółka byłaby już właścicielem tego obiektu, wykupiła by ten obiekt, tak jest zapisane. Nie mam całego, mam wycinki, bo nie chcecie mi przekazać całego aktu notarialnego do wglądu. W akcie notarialnym jest zapisane wyraźnie, że ma umowne prawo pierwokupu ta Spółka. Zarząd poprzedni popełnił błąd, przyznaje się, ale trzeba ten błąd naprawić w taki sposób, żeby po następnym błędzie nie było już większego niż był poprzedni. Chodzi o to, żeby następny błąd był mniejszy zawsze od poprzedniego. Jeżeli on taki będzie, to będziemy mieli dobrze. Natomiast dziś to co jest przygotowane ja określam jako złe.”

Wicestarosta zaznaczył, że złe jest rozumiany ten zapis o prawie pierwokupu. Zapis ten zaczyna funkcjonować, gdyby był wniosek Zarządu do Rady o wyrażenie zgody na sprzedaż. Natomiast dopóki Zarząd nie wystąpi, mało tego Rada nie wyrazi zgody, nie ma w ogóle przedmiotu sprawy.

Radny Zbigniew Antczak zastanawiał się, to po co taki zapis w akcie.

Radny Dominik Gabrysiak chciał wiedzieć, Wicestarosta mówił, że jakby był przetarg to by kto inny przejął. Ale co by było gdyby 50% udziałów, jak Wicestarosta mówił, bez kontroli tak naprawdę, bo powiat ma nadal kontrolę, były w przetargu. Czemu tych 50% nie było w przetargu. Byłaby jasna sytuacja, przejąłby to ktoś, może by dał więcej w przetargu. Radny podkreślił, że nie mają żadnych zastrzeżeń do tego jak Spółka funkcjonuje, jak to działa i do prezesa Murasa, tylko do tego czemu to się stało w ten sposób, niezgodny z prawem. Czemu ktoś się myli i teraz straszymy. „Pan się pomylił, a Pan mówi, że odpowiedzialność powiat poniesie.”

Wicestarosta podkreślił, iż nikt nie wniósł żadnych zastrzeżeń co do sposobu dokapitalizowania Spółki i wyłonienia tego partnera. Nie ma w prawie przewidzianej żadnej procedury przetargowej znalezienia partnera do dokapitalizowania spółki. Mało tego, prawo o działalności leczniczej z 2011 r. przewidywało możliwość by organ założycielski, a organem dla Spółki był Zarząd, wyposażyć samodzielnie tworzoną spółkę w nieruchomość. I my powinniśmy to zrobić. Mogliśmy jako Zarząd, zgodnie z prawem, włożyć nieruchomość w skład tej tworzonej Spółki, ale właśnie Zarząd nie chciał tego zrobić, albowiem widzieliśmy, że działalność jakichkolwiek podmiotów na rynku usług medycznych jest działalnością mocno niepewną. Dlatego nie chcieliśmy ryzykować, bądź co bądź intratną lokalizacją, w tą niepewną działalność. Nasze intencje naprawdę były czyste, by powiat nie stracił nieruchomości. Bardzo często szafujecie państwo tym, że powiat pozbył się tej nieruchomości. Powiat cały czas był i jest właścicielem tej nieruchomości.

Radny Krzysztof Lebedowski powiedział, „Panie Starosto jako dżentelmen, jako człowiek który z Panem Budziarskim byliście w Zarządzie, uważam, że skoro popełniście taki błąd w Spółce, gdzie byłaby Rada Nadzorcza już by Pana po prostu nie było, bo by Rada Nadzorcza Pana odwołała za takie decyzje. I nie tłumaczył by się Pan, że Pan nie miał wiedzy. Pan ma prawników i jak nie wierzy Pan jednemu, to powinien mieć Pan jeszcze jednego i skorzystać z wiedzy prawników, żeby być pewnym. Ja uważam, że skoro rzeczywiście - ja nie mówię, że mieliście złe intencje, ja wam nie zarzucam, ale powinniście się podać do dymisji. Jest tu tyle wybitnych samorządowców w Radzie Powiatu z doświadczeniem, gdzie spokojnie byśmy znaleźli ludzi, którzy mogliby was zastąpić. I skoro wy się mylicie, dżentelmeńsko powinniście się podać do dymisji i powinniśmy pomyśleć nad kimś, kto się nie myli, bo to jest bardzo istotna sprawa dla powiatu. Ten zapis w tym całym akcie notarialnym, jak tu słyszę te 5 lat, Pan będzie zawsze tłumaczył, że to było korzystne. Nie jest to korzystne, bo to daje, już można powiedzieć, furtkę temu przedsiębiorcy, który zainwestował te 700.000. Przedsiębiorcy, tak go można nazwać, bo jest już dzisiaj przedsiębiorcą, bo jest właścicielem połowy Spółki. Sam sobie zabezpiecza swój interes. Wiadomo, nie wydał takich pieniędzy, żeby w przyszłości tego nie kupić. Jemu się jak gdyby stworzyło drogę, która mu ułatwiłaby kupno tej nieruchomości i przejęcie w całości tej nieruchomości. Dlatego ja uważam, że wy powinniście po dżentelmeńsku, jako dżentelmeni i proszę nie brać tego do siebie w sensie takim, ale jako dżentelmeni powinniście się podać do dymisji. Trudno no stało się. Ja uważam, że każdy w zarządzie, w radach nadzorczych powinien odpowiadać za swoje czyny. Jeśli zrobił coś złe, no to... czy Pan zamierzał to zrobić, myślał Pan nad tym, żeby to zrobić?”

Wicestarosta potwierdził, że o tym myślał i gdyby decyzja Prokuratury była inna to do tej dymisji by się podał. Natomiast skoro Prokuratura nie zauważyła tutaj czegoś, co można byłoby nazwać przestępstwem, a z drugiej strony mimo tego błędu, to co stworzyliśmy funkcjonuje i to dobrze funkcjonuje, to uważał, że podawanie do dymisji się nie jest właściwe. Chociaż uważa też, że dyskusowanie teraz o tym przy projekcie uchwały też nie do końca może być właściwe.

Radny Sławomierz Janiszewski chciałby, aby ten problem został mądrze rozwiązany. To nie jest wcale prosty problem. Może współczuć osobom, które były w poprzedniej kadencji radnymi, które de facto o wielu rzeczach po prostu nie wiedzieli. Będąc radnym nie może dopuścić do sytuacji takiej, ażeby po prostu o wszystkich sprawach nie wiedzieć. To nie jest jego uciążliwa dociekliwość, ale prawem każdego z nas jest pytanie się w wielu sprawach, co osobiście również czynił wielokrotnie. Zgodził się z radną Iwoną Dąbek, że jest rzeczywiście problem podjęcia tej uchwały. Nie chcemy dokonywać ocen. Ustawa o gospodarce nieruchomościami wyraźnie formułuje kwestie, że powyżej trzech lat następuje w drodze przetargu. Radny już nie chce wracać do

przeszłości, mleko zostało wylane, ale sformułowanie następuje jest obowiązkiem. Ustawodawca nie używa przypadkowo pewnych rzeczy. Znając orzecznictwo sądu administracyjnego, szczególnie po wielu trudnych wyrokach, które zapadły także w wyniku kasacji, jeżeli podejmujemy jako Rada określoną, decyzję, do czego mamy prawo i obowiązek, to radny wymaga jednej rzeczy muszą być wskazane zasady precyzyjne dotyczące wielu kwestii, okresu, rozliczeń, wszystkich innych rzeczy pozostałych związanych z oddaniem w użytkowanie. My z tego obowiązku się nie zwolnimy, bo my mamy taki obowiązek jako radni. Jeżeli to będzie doprecyzowane, jeżeli to będzie mądrze zrobione, radny będzie głosował za, dlatego że po prostu jest taka konieczność. A ta uchwała jest zbyt ogólna, żeby radny mógł głosować za nią w tej treści.

Radny Władysław Sobolewski chciał, aby już ten punkt zamknąć. Dostyc już tej dyskusji, bo ona już nic nowego nie wniesie. Każdy z nas ma pewną wiedzę, taką czy inną, będzie głosował i już.

Przewodnicząca Komisji zwróciła uwagę, że padło już bardzo wiele pytań. Jest przedstawiona propozycja Zarządu, lepsza czy gorsza, ale propozycja. Możemy dyskutować nad innymi propozycjami, nad innymi sposobami rozwiązania. Nie wracajmy już do przeszłości, rozmawiamy tylko i wyłącznie na temat przedmiotowego projektu uchwały.

Radny Dominik Gabrysiak był zainteresowany, czy Pan Starosta ewentualnie rozważał inny czasookres trwania tej umowy. Czemu nie na 5, na 6 na 7, a na 10 lat. To jest propozycja ewentualnie, która spowoduje, że to krócej będzie trwało, jeżeli Rada taką decyzję podejmie w ogóle.

Wicestarosta przekazał, że Zarząd przyjął ten okres 10 letni, jako ten okres, który z jednej strony potrafi skonsumować 5 letnie kontraktowanie, które na dzisiaj zaplanowane jest na rok 2017, ale tak na dobrą sprawę nie wiemy, bo i w 2016 też miało być kontraktowanie i zostało przesunięte. Jesteśmy w pewnym okresie transformacji, więc trudno mówić, jakie będą rozwiązania. Mówi się o rozwiązaniu NFZ, mówi się o przejściu tutaj decyzyjności w kierunku urzędu wojewódzkiego. Nie wiadomo, jak długo to będzie trwało. Dlatego zdaje nam się, że dla sprawności i możliwości ciągłości pewnych zamierzeń, ten okres 10letni jest najkrótszy z okresów możliwych i sensownych z punktu widzenia gospodarczego.

Zdaniem radnego Zbigniewa Antczaka, ta uchwała jest źle przygotowana. Nie ma informacji w związku z czym powinniśmy się wycofać z tego. Ta uchwała powinna być wycofana przez Starostę, przeanalizowana dokładnie. Na podstawie tego co mamy, radny nie jest w stanie podjąć decyzji innej niż być przeciwny tej uchwale. Nie ma dokumentów. „My jeżeli chcemy, powinniśmy wrócić do tych wartości, które były na chwilę obecną tej dzierżawy, inwentaryzacja. Proszę sobie sprawdzić te zapisy, według mnie te zapisy, które są to są zapisy ogólne. I nie da się stwierdzić, że metrów kwadratowych to jest dwa tysiące na tym obiekcie, bo nie wiemy. Ani Pan Starosta nie wie, ani nawet wynajmujący też nie wie, ile ma tych metrów kwadratowych skoro nie ma inwentaryzacji dokładnej. Jest, na podstawie przedstawionej dokumentacji i innych tam punktów jeszcze, które są, udostępnionych dokumentów. Zastrzega sobie ten, kto to opracowanie wykonał, bo zdaje sobie sprawę z tego, że to nie jest doprecyzowana wartość, bo nie ma tej inwentaryzacji. I dlatego sobie taki zapis zrobił. Ja bym proponował wszystko, jak tu Pan radny powiedział, uporządkować, przygotować, bo rzeczywiście stworzenie przetargu można – tak. Dziś obiekt jest ładnie przygotowany, więc być może że ktoś inny, nie ze Zgierza spoza terenu, przyjdzie i wygra przetarg. Więc, to byłoby zupełnie absurdalne, żeby zabronić działalności tej Spółki. W związku

z czym trzeba takie znaleźć rozwiązanie, żeby ta Spółka na chwilę obecną miała funkcjonować, ale na rzetelnych, uczciwych dokumentach. I żeby się nikt nie czepiał, ani już obecnej władzy, ani następnej. I o to mi chodzi. Ja bym proponował, żeby wycofać. Nie wiem, czy możemy tu wniosek formalny, żeby Komisja mogła podjąć tutaj działania w tym kierunku, ale jeżeli nie to zostawiamy temat na sesję.”

Radny Dominik Gabrysiak zadał pytanie, czy Pan Starosta rozważał, żeby w ogóle wrócić do punktu wyjścia, czyli jednak policzyć, ile pieniędzy tak naprawdę musimy wyłożyć, żeby zwrócić Panu Murasowi, żeby tak naprawdę móc albo ogłosić przetarg, albo z powrotem Spółka była w 100% powiatu. „Czy Pan to liczył w jakiś sposób, bo no jest błąd i tu wszyscy się zgadzamy, jest błąd, tylko teraz tak naprawdę Pan popełnił błąd, a my mamy zjeść żabę.”

Wicestarosta wyjaśnił, że błąd dotyczy ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego użytkowania bezterminowego bez zgody Rady. Na tym polegał błąd. Natomiast struktura własnościowa, to jest zupełnie co innego w Spółce. Zarząd nie widzi problemu w strukturze własnościowej Spółki. Dlatego żadnych czynności nie wykonywał mających na celu przejęcie udziałów, które teraz ma Pan Muras, tak żeby powiat był 100% udziałowcem tej Spółki. Takich czynności Zarząd nie dokonywał.

Radny Zbigniew Antczak uważał, że jeśli powstała Spółka i było mienie i wyposażenie szpitala, to przecież chyba protokół przekazania tej Spółce mamy. Jest on, czy go nie w ogóle. I dziś, jeśli Spółka kończy działalność, a powiat by wykupił udziały, to też powinien być protokół. Czy są takie dokumenty. Jeśli takich w ogóle nie ma, to o czym my mówimy. Przecież wyposażenie szpitala było. Szczerze mówiąc, to ten szpital, to był własnością pracowników Boruty. Był odpis z Funduszu Socjalnego na budowę tego szpitala. Po Borucie syndyk powinien przekazać to pracownikom.

Radny Krzysztof Łebedowski powiedział, że również jest za tym, żeby wycofać ten projekt uchwały i go dopracować.

Radny Zbigniew Antczak zgłosił wniosek, aby Zarząd zdjął przedmiotowy projekt uchwały z porządku XXI sesji i przedstawił pełne dokumenty.

Komisja przy 3 głosach za, 3 przeciw i 1 wstrzymującym wniosku nie przyjęła.

Komisja przy 1 głosie za 3 przeciw i 3 wstrzymujących nie przyjęła pozytywnej opinii do projektu uchwały.

8) Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasto Zgierz na realizację zadania pn. „Przebudowa ulicy Jana Śniechowskiego w Zgierzu” w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019”.

Wicestarosta przedstawił projekt uchwały.

Radny Sławomierz Janiszewski zapytał, czy dobrze zrozumiał, że realizujemy ul. Konstantynowską w tym roku.

Wicestarosta odpowiedział, że tak.

Radny Sławomierz Janiszewski przekazał, że jutro na sesji złoży odpowiednią interpelację. Informacyjnie podał, że zgierzanie zjednoczyli się pod hasłem „Ulice Wasze, Nasze Zdrowie, Życie i Mienie”. Nie da rady, żeby tolerować tą sytuację, która

jest obecnie. Musi nastąpić zmiana. Dlaczego, z jakiego powodu, zajmie czas radnym na najbliższej sesji, być może powakacyjnej.

Radny Władysław Sobolewski nadmienił, a ulica Sadowa jaka była taka jest dziurawa, że nie będziemy mogli niedługo dojeżdżać.

Radny Zbigniew Antczak powiedział, że tydzień temu widział Starostę, był u Prezydenta, myśli, że omówili temat.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

9) Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej Gminie Miastu Zgierz na dofinansowanie organizowania międzygminnego transportu zbiorowego na terenie Powiatu Zgierskiego.

Wicestarosta przedstawił projekt uchwały.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

10) Projekt uchwały w sprawie współdziałania Powiatu Zgierskiego i Gminy Ozorków przy realizacji zadania pn. „Przebudowa dróg gminnych Gminy Ozorków” oraz zadania „Przebudowa drogi powiatowej Nr 5168 E relacji Aleksandrów Łódzki – Parzęczew – gr. powiatu (Lubień) – Etap II” i zadania „Przebudowa odcinków dróg powiatowych Nr 2513 E i Nr 5109 E”, stanowiącej kompleksowe rozwiązanie w ramach lokalnej infrastruktury drogowej.

Wicestarosta przedstawił projekt uchwały.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

11) Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Ozorków na realizację zadania pn. „Przebudowa dróg gminnych Gminy Ozorków” w ramach „Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020”.

Wicestarosta przedstawił projekt uchwały.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

12) Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XIV/172/15 Rady Powiatu Zgierskiego z dnia 30 grudnia 2015 r. w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Zgierskiego na rok 2016.

Skarbnik przedstawiła projekt uchwały.

Radny Zbigniew Antczak chciał wiedzieć, czy to już są maksymalne wszystkie środki, którymi dysponujemy na chwilę obecną na inwestycje.

Skarbnik przekazała, że tak jak mówiła wcześniej do odzyskania są środki: 2 miliony z ul. Konstantynowskiej i 300 tysięcy z dojazdówki relacji Aleksandrów do granic powiatu Lubień.

Radny Zbigniew Antczak zapytał, czy ta droga, którą wprowadzamy teraz do budżetu w kwocie 688.000 zł była uwzględniona w wieloletnim programie finansowym.

Skarbnik wyjaśniła, że ona była wcześniej wprowadzona jako zadanie inwestycyjne, ponieważ dostaliśmy dofinansowanie z gminy Parzęczew w wysokości 300.000 zł.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

13) Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XIV/173/15 Rady Powiatu Zgierskiego z dnia 30 grudnia 2015 r. w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Zgierskiego na lata 2016-2022.

Skarbnik przedstawiła projekt uchwały.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Ad. 5

Komisja jednogłośnie przyjęła protokół Nr 19/16 z dnia 19 maja 2016 r.

Ad. 6

Przewodnicząca Komisji oznajmiła, że ma dużą cierpliwość, pozwoli na wszystkie wypowiedzi, poświęcimy dużo czasu rozmowom, ale bardzo prosiła, aby to było w sposób kulturalny, żeby pozwolili jej prowadzić posiedzenia i żeby wypowiedzi radnych jak najbliżej skupiały się na omawianych uchwałach.

Radny Krzysztof Łebedowski uznał, że wypowiedź Przewodniczącej tyczyła się jego. Może czasami mówi z emocjami, ale nie miał i nie ma zamiaru nikomu tutaj w jakiś sposób ubliżyć i nie ubliżył i ma nadzieję, że tak to zostało odebrane. Jako radny chce mieć swobodę wypowiedzi zachowaną. Chce mieć możliwość wypowiedzi i prosił o ich wysłuchanie, niekoniecznie trzeba się z nimi zgodzić. Taki ma tembr głosu, który w różny sposób może być odebrany. Jeśli, ktoś się czuje urażony, to przeprasza, bo nie miał takiego zamiaru.

Ad. 7

Przewodnicząca Komisji dokonała zamknięcia 20 posiedzenia Komisji Budżetowo – Finansowej.

Na tym protokół zakończono.
Protokołowała